

MUZEUM STUTTHOF W SZTUTOWIE

# Stutthof

ZESZYTY MUZEUM

3

DYREKTOR

  
mgr Janina Grabowska-Chalka

WROCŁAW · WARSZAWA · KRAKÓW · GDAŃSK  
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH  
WYDAWNICTWO  
1979

## ROZDZIAŁ IV

PODOBOZY I WIĘKSZE KOMANDA ZEWNĘTRZNE OBOZU  
STUTTHOF (1939–1945)

Czynnikiem podstawowym inspirującym powstawanie filii obozów koncentracyjnych były efekty ekonomiczne uzyskiwane z pracy więźniów<sup>1</sup>. Gospodarka Trzeciej Rzeszy osiągała przez to podwójne korzyści. Uzyskiwała tanią, prawie darmową siłę roboczą, o którą w latach wojny było bardzo trudno, po drugie, armia otrzymywała dodatkowo potrzebne wyposażenie i broń. Jednocześnie na konto SS w Berlinie wpływały olbrzymie sumy tytułem opłat za wynajmowanie więźniów do pracy w przedsiębiorstwach prywatnych, państwowych i SS.

Drugim czynnikiem był brak możliwości zatrudnienia wszystkich więźniów w obozie macierzystym. Tych, dla których nie było miejsca w obozie, kierowano więc do pracy poza jego teren. Więźniowie zatrudnieni w pobliżu obozu macierzystego na ogół wracali na noc do obozu. Natomiast gdy odległość była większa, zakwaterowywano więźniów obok miejsca zatrudnienia, tworząc tym samym obóz filialny, zwany Nebenlager, Aussenlager, Aussenkommando, Aussenarbeitslager. Więźniowie do tych obozów byli kierowani przez obóz macierzysty. W podobozach mieli takie same numery, jakie otrzymali w obozie macierzystym. Niektóre duże filie były w czasie wojny przekształcane w obozy samodzielne, które z kolei tworzyły nowe, sobie podporządkowane filie. Tak było na przykład z obozami w Neuengamme i Gross-Rosen.

Stutthof, tak jak i inne obozy koncentracyjne, posiadał w latach 1939—1945 swoje obozy filialne. Kierowano do nich więźniów z obozu macierzystego w Stutthofie. Podobnie jak i w innych obozach, poza czynnikiem ekonomicznym na powstawanie podobozów miał wpływ brak miejsc w obozie macierzystym oraz brak pracy dla wszystkich więźniów osadzonych w obozie. Elementy te decydowały przede wszystkim o po-

<sup>1</sup> Cel ten dobitnie precyzuje A. J. Kamiński, który pisze: „Hitlerowskie niewolnictwo w formie «wolnych» robót przymusowych oraz pracy przymusowej więźniów, przede wszystkim w obozach koncentracyjnych, które za skutek uboczny miało śmierć niezliczonych ludzi, służyło dwóm podstawowym celom. Cel ekonomiczny nie wymaga wyjaśnień. Dostarczono wszelkiego rodzaju niemieckim przedsiębiorstwom, wielkim i małym, od gigantycznych koncernów aż do piekarni i pralni w małych miasteczkach — siły roboczej, którą można wyzyskiwać do ostatecznych granic, bez konieczności przyznawania robotnikom jakichkolwiek praw ludzkich i bez obawy zorganizowanego oporu z ich strony” — A. J. Kamiński, *Faszyzm*, Warszawa 1971, s. 166.

wstawianiu nowych filii Stutthofu w latach 1939/1940 oraz latem i jesienią 1944 roku<sup>2</sup>.

W latach 1939—1940 obóz w Stutthofie dopiero powstawał, nie było w nim żadnego zakładu produkcyjnego ani też większych warsztatów. Więźniowie byli zatrudnieni wyłącznie przy budowie obozu. Dlatego też władze obozu w porozumieniu z władzami zwierzchnimi, tzn. Komendą Policji w Gdańsku, zdecydowały się na wypożyczanie więźniów do pracy poza terenem obozu. Oczywiście firmy lub osoby prywatne wypożyczające więźniów do pracy musiały wpłacać do kasy obozu ustaloną sumę za każdy dzień pracy więźnia. Stawki były zróżnicowane — inne za mężczyznę, inne za kobietę. Za pracę fachowca płacono więcej niż za niewykwalifikowanego robotnika. Na przełomie lat 1939 i 1940 płacono za więźnia 1 RM dziennie<sup>3</sup>. W latach 1943—1944 rolnicy z terenu Żuław wynajmujący więźniów płacili już za więźnia 3 RM dziennie, natomiast za więźniarkę tylko 2 RM. Inne były stawki dla przedsiębiorstw własnych SS. Cegielnia w Hopehill za więźnia bez kwalifikacji płaciła tylko 0,50 RM, natomiast za fachowca 1,50 RM. Szkoła podoficerów SS w Lęborku płaciła 0,30 RM za więźnia, a w tym samym czasie firmy prywatne płaciły 4 do 6 RM<sup>4</sup>.

Był szef obozowej administracji w latach 1940—1941, SS-Obersturmführer Albert Schwartz, w swych zeznaniach stwierdza, iż Stutthof w latach 1939—1940 był pod względem finansowym samowystarczalny. Sumy wpływające tytułem opłat za wynajmowanie więźniów Stutthofu do pracy poza terenem obozu pokrywały wydatki poczynione na jego założenie i funkcjonowanie przez kasę gdańskiej policji<sup>5</sup>.

Brak pełnej dokumentacji nie pozwala na dokładne ustalenie zysków płynących z tytułu wynajmowania więźniów do pracy poza terenem Stutthofu. Jesienią 1944 roku w podobozach przebywało jednocześnie prawie 30 000 więźniów. Jeżeli więc wynajmujący płacili tylko po 2 RM za jednego więźnia dziennie, dzienny zysk wynosił 60 tys. RM. W okresie od września do grudnia 1944 roku więźniowie pracowali przez około 100 dni. Daje to wpływy w granicach 6 mln RM tylko z pracy więźniów w podobozach.

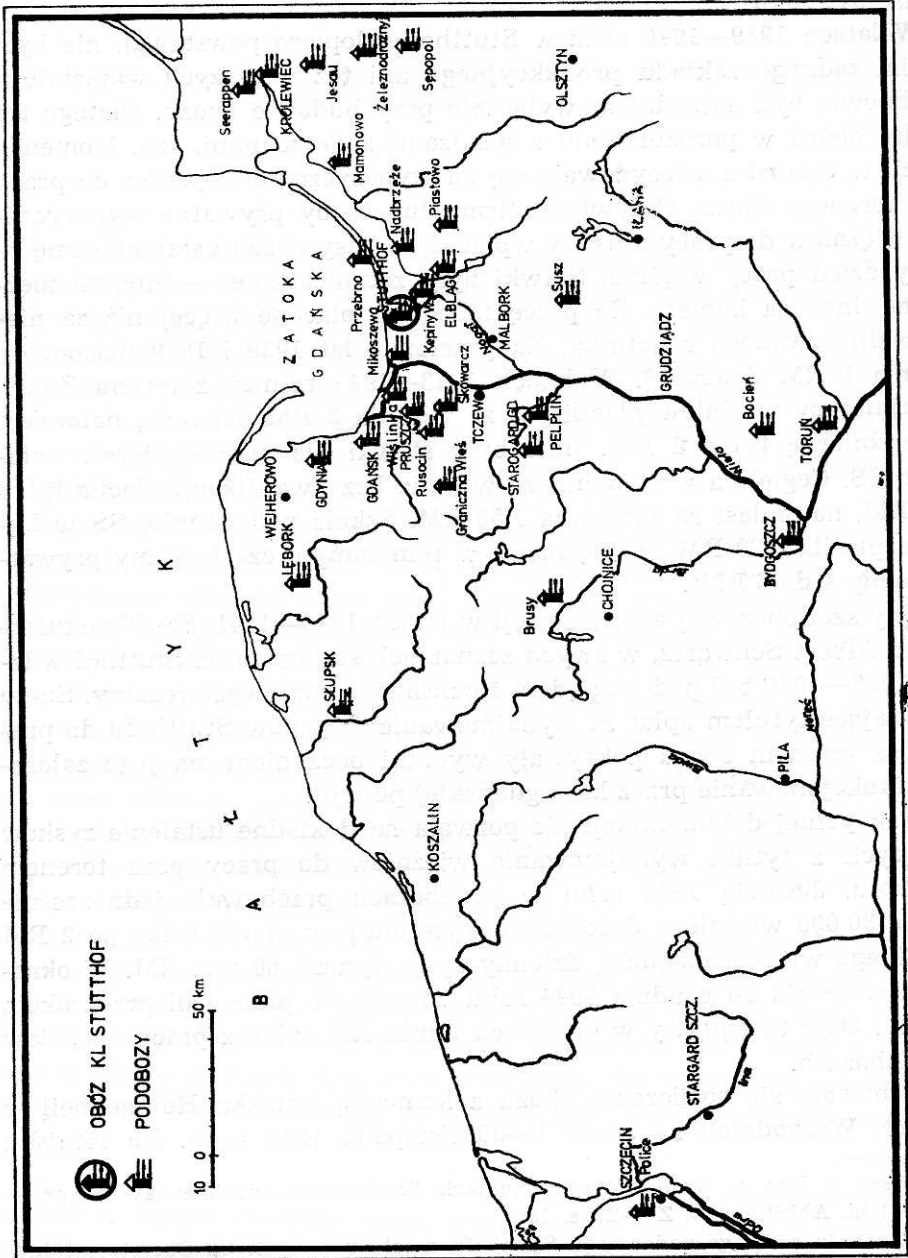
Zachowało się rozliczenie obozu z komendą lotniska Heiligenbeil w Prusach Wschodnich za okres 1—30 listopada 1944 roku. Na lotnisku

<sup>2</sup> Pisze o tym w swoich wspomnieniach SS-Hauptsturmführer T. Meyer — tekst polski, AMSt., sygn. Z-V-20, s. 16.

<sup>3</sup> Zeznania szefa gospodarczego Stutthofu z lat 1940—1941, SS-Obersturmführera A. Schwartz, AGKBZHWP, zespół Polskiej Misji Wojskowej, sygn. PMW-BZW 327.

<sup>4</sup> Wysokość należności ustalona na podstawie wykazów i zestawień za miesiąc luty 1943 r., przygotowanych przez Arbeitseinsatz KL Stutthof, AGKBZHWP, zespół KL Stutthof, t. 65, s. 2 i n.

<sup>5</sup> Zeznania A. Schwartz, AGKBZHWP, zespół Polskiej Misji Wojskowej, sygn. PMW-BZW 327.



Ryc. 2. Podobozy KL Stutthof

